



WYJŚCIOWA DIAGNOZA I REKOMENDACJE DO „STRATEGII ROZWOJU KULTURY I KAPITAŁU SPOŁECZNEGO GMINY DŹWIERZUTY” W ASPEKCIE SIECI GMINNYCH INSTYTUCJI EDUKACYJNYCH.

Wprowadzenie

Celem poniższego opracowania jest skrótowa diagnoza perspektyw rozwoju kultury i kapitału kulturowego gminy Dźwierzuty widziana przez pryzmat oddziaływania sieci gminnych instytucji edukacyjnych. Kluczowym wyzwaniem jest **określenie celów i narzędzi jakie gminny system edukacyjny może określić i wykorzystać w ramach oddziaływań na rozwój kultury i kapitału społecznego**. Pytanie operacyjne brzmi więc: jak decydenci i administracja samorządowa może wpływać na system edukacyjny, a system na lokalną społeczność?

Związek między rozwojem kultury i kapitału społecznego, a funkcjonowaniem systemu edukacyjnego powinien być tak oczywisty, że szkoda czasu na jego omawianie. Jednak dla jasności kilka punktów, które są absolutnie kluczowe w tym zakresie. Po pierwsze instytucje edukacyjne (głównie szkoły i przedszkola) odpowiadają za przekazanie kompetencji kulturowych, które są niezbędne do przyswajania i wytwarzania kultury. W miarę modernizacji maleje w tym zakresie rola socjalizacji pierwotnej (rodzina) i rośnie socjalizacji wtórnej (przedszkola, szkoły, domy kultury, biblioteki, grupa rówieśnicza, środowisko pracy). Po drugie szkoła zawsze ma swój udział w reprodukowaniu systemu nierówności społecznych. Może te nierówności zwiększać lub zmniejszać albo odtwarzać bez zmian ale nie może pozostać poza systemem ich reprodukowania. Z punktu widzenia kapitału społecznego ważne są takie kategorie jak uogólnione zaufanie, solidarność i spójność społeczna.

Istotne jest więc aby szkoła raczej zmniejszała nierówności społeczno-ekonomiczne. Dlatego to te kwestie będą główną perspektywą oceny instytucji edukacyjnych i kulturalnych w województwie warmińsko-mazurskim i gminie Dźwierzuty.

R. 1 Diagnoza

Województwo warmińsko-mazurskie jako edukacyjna super-wieś. Sytuacja w kraju i pozycja województwa na tle innych regionów

W ostatnim czasie kwestie szeroko rozumianej polityki edukacyjnej stały się przedmiotem ożywionej debaty publicznej. Częściowo odpowiada za to sukces polskiej młodzieży w ostatniej edycji badań PISA oraz zmiany wdrażane przez władze ustawodawcze i MEN (ustawa żłobkowa, objęcie obowiązkiem szkolnym 6-latków, tzw. zajęcia za złotówkę w przedszkolach itd.). Spektakularny wzrost wyników polskich uczniów oraz idące w dobrym kierunku inicjatywy władz nie powinien jednak przysłać utrwalenia się niekorzystnych tendencji w obszarze tzw. miękkich wskaźników takich jak psychiczny dobrostan uczniów, wiara w siebie, przyszłość i sens wysiłku szkolnego w perspektywie szans na rynku pracy, zaufanie do instytucji i współobywateli, umiejętność współpracy (większość z nich objęta jest tym samym pomiarem PISA, co wyniki w konkretnych przedmiotach). Rzadko kiedy uwagę mediów i decydentów przyciąga także kwestia nierówności w dostępie do szkół ze względu na status społeczno-ekonomiczny oraz wpływ dostępu do edukacji na reprodukcję nierówności społecznych. Tym samym bieżący kontekst debaty publicznej nie sprzyja analizie systemu edukacyjnego w kategoriach takich wartości jak egalitaryzm, sprawiedliwość społeczna, emancypacja. Bez tego trudno prowadzić poważną refleksję na temat roli szkoły w kreowaniu kapitału społecznego i kulturowego.

Jest to kwestia szczególnie istotna w regionach o niekorzystnej na tle kraju strukturze edukacyjnej i społecznej. Pod tym względem sytuacja w województwie jest dramatyczna, a dostępne dane pozwalają całe województwo określić jako polską „super-wieś”. W 2011 roku wśród mieszkańców województw warmińsko-mazurskiego zanotowano największy w Polsce udział osób z wykształceniem gimnazjalnym lub niższym wynoszący 18,1%. To nie tylko więcej niż w jakimkolwiek innym województwie (wysokie – jednak wyraźnie niższe - wskaźniki obserwowano też w województwach zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim i podlaskim- wszędzie ponad 13%). To więcej niż średnia ogólnopolska dla

populacji zamieszkującej wieś (17%). Więc ludność województwa z Olsztynem i innymi miastami jest przeciętnie gorzej wykształcona niż mieszkańcy polskiej wsi. Zarazem województwo warmińsko-mazurskie (wraz z opolskim, kuj-pomorskim i lubuskim) należy także do regionów o najniższym odsetku populacji z wyższym wykształceniem (wszędzie poniżej 20% w warmińsko-mazurskie 19,6%). Co szczególnie dramatyczne w województwie zachodzą procesy mające kierunek przeciwny wobec procesów ogólnopolskich. W całym kraju w ostatnich czasach regularnie przybywało osób z wyższym wykształceniem, a ubywało osób z wykształceniem podstawowym. Tymczasem na Warmii i Mazurach odsetek tych ostatnich rośnie i w 2011 był on nawet wyższy niż w 2010 roku (wzrost z 17,8% do 18,1%). To oczywiście efekt migracji, bo bezwzględna liczba się nie zmieniła niemniej dobrze pokazuje specyfikę regionu.

Dane ilościowe potwierdzają więc ustalenia z raportów i diagnoz o jakościowych charakterze. „W regionie toczy się – mniej lub bardziej jawna – walka o miejscową pulę korzyści, na którą składają się: bezpieczna praca, najlepiej na etacie, zajęcie maksymalnie wysokiej pozycji w strukturze formalnych instytucji oraz gry o prestiż mocno podszyte resentymentem. **W tym modelu wymiary stylów życia (od ekonomii do symboli) nabierają cech klasowych w tradycyjnym rozumieniu, zaś wzorcem jest ciągle centrum.** Środowisko społeczne jest udreżone wieloma szczególnie trudnymi problemami demograficznymi i społecznymi: począwszy od wykorzenienia i dezintegracji, poprzez migracje, drenaż społeczny i bezrobocie, aż po problemy ze składem społecznym, szansami życiowymi, nasileniem patologii i tym podobne”. (Fatyga i inni „KULTURA POD POCHMURNYM NIEBEM”).

Oczywiście wzrost nierówności obserwowaliśmy w całym kraju i wszędzie zachodził związek między nim i systemem edukacyjnym jednak w obszarach takich jak warmińsko-mazurskie ma to szczególne znaczenie. Optymiści twierdzą, że obecnie pochodzenie społeczne wyznacza szanse edukacyjne w takim samym stopniu jak w latach 60., 70. i 80. (Sawiński 2008: 43). Pesymiści, że jest znacznie gorzej i mamy do czynienia z tendencją do zwiększenia nierówności miasto-wieś (Dolata 2008: 96) i silniejszego przypisania do pochodzenia społecznego (Domański, Mach, Przybysz 2008: 130). Nikt nie ma jednak wątpliwości, że „polityka edukacyjna prowadzona w ostatnim dwudziestolecu stała się czynnikiem prowadzącym do utrwalania reprodukcyjnej funkcji systemu szkolnego” (Zahorska 2011: 182). W badaniach opartych na danych z końca lat 90.

Polska okazywała się jedynym spośród 23 krajów, w którym „poziom faktycznych umiejętności (jakości, w odróżnieniu od formalnego poziomu wykształcenia) nie miał statystycznego wpływu na wynagrodzenie” (Herbst 2012: 201).

Wiele negatywnych procesów zachodzących w szkołach oraz społecznościach lokalnych wynika z przerzedzenia sieci szkolnej. Doszło do niego w wyniku likwidacji dużej ilości szkół. Jak wskazują dane zbierane przez IBE o ile w miastach proces ten osiągnął swój finał i sieć szkolna ustabilizowała się na terenach wiejskich - z jakich w większości składa się woj. warmińsko-mazurskie- proces ten trwa w najlepsze. Towarzyszy mu coraz większa presja na przekazywanie szkół organizacjom pozarządowym. Ma to bardzo negatywne konsekwencje dla dzieci i młodzieży.

Wszystkie omówione powyżej mechanizmy warunkują proces autoselekcji szkolnej, który jest najtrudniej uchwytany i najrzadziej badany, a zarazem w największym stopniu odpowiadający za reprodukcję struktury społecznej przez system edukacyjny. Dzieci o niższym statusie społeczno-ekonomicznym, pochodzące z rodzin o niższym poziomie wykształcenia, nie chodzą do przedszkola lub spędzają w nim mniej czasu, w związku z czym gorzej radzą sobie z przyswojeniem programu nauczania w szkole podstawowej. Gorzej wypadają na testach, mają niższe oceny, jeśli mieszkają na wsi muszą dojeżdżać do szkoły. Dojazdy wymuszają ich wczesne wstawanie, obniżają koncentrację w czasie zajęć, wykluczają je z zajęć dodatkowych, często wiążą się z tworzeniem dla nich osobnych klas (oficjalnie w ramach optymalizacji dopasowania rozkładów jazdy autobusów szkolnych i planów lekcji, a nie oficjalnie skutkując oddzieleniem uboższych i „mniej zdolnych” dzieci wiejskich od zasobniejszych i „zdolniejszych” dzieci miejskich). W ten sposób drastycznie obniża się ich motywacja do nauki.

Dzieci pochodzące ze środowisk rolniczych i robotniczych wyrastają w specyficznej kulturze, w której instytucje edukacyjne i kulturalne (szkoły, biblioteki, domy kultury) traktuje się jako obce. Brak motywacji i pozytywnych doświadczeń z tymi instytucjami (kierowanymi zresztą przez osoby z klasy średniej) owocuje powstaniem specyficznej kultury oporu. Jeśli do tego instytucja okazuje się nadmiernie punitywne i np.: zamiast traktować wagarowanie jako symptom głębszych problemów dających podstawy do oddziaływania psychologicznego natychmiast dążą do wdrożenia sankcji, to uczniowie gorzej sytuowani zaczynają coraz bardziej wypadać z systemu: wagarować, zbierać coraz niższe oceny i

wreszcie powtarzać klasę. To w jeszcze większym stopniu obniża ich motywację i zwiększa poczucie wyobcowania w społeczności szkolnej. Zarazem jednak uczniowie ci nabywają przekonania, że „sami są sobie winni”. Cały personel szkolny od dyrektora przez nauczycieli i pedagogów pracuje na to aby upewnić ich (i siebie) w przekonaniu o słuszności zasady **merytokracji** (wiążącej indywidualne osiągnięcia z nakładem pracy włożonej w rozwój) skrywającej jedynie **askrypcję** (tzn. regułę przypisującą określonemu pochodzeniu społecznemu stosowne szanse edukacyjne).

Pozycja powiatu i gminy na tle województwa

Wszystkie powyższe procesy kumulują się w miejscowościach o szczególnie niekorzystnych charakterystykach do jakich z całą pewnością należy Gmina Dźwierzuty. Z punktu widzenia uśrednionych wartości cech przyjętych do badania w analizie SWOT (zob. przypis do tabeli) uplasowała się na 83. pozycji w rankingu 116 jednostek. Ponad połowa wskaźników osiągała wartości nie przekraczające średniej wojewódzkiej. Najbardziej spektakularna różnica *in minus* dotyczyła salda migracji wewnętrznych (a pamiętajmy, że te układają się bardzo niekorzystnie w całym regionie). Na niekorzyść odbiegały od średniej wyznaczonej dla regionu znalazły się: gęstość zaludnienia, wykorzystanie środków unijnych, liczba uczestników imprez kulturalnych i wiele innych. Za pozytywne zjawisko można uznać wyższy od średniej przyrost naturalny. Powyżej średniej wojewódzkiej znalazły się: przeciętna liczba uczniów w gimnazjum; odsetek szkół wyposażonych w komputery przeznaczone do użytku uczniów z dostępem do Internetu (gimnazja). Generalnie z uwagi na niską wartość miary syntetycznej oraz poszczególnych wskaźników cząstkowych gmina Dźwierzuty zakwalifikowana została do ostatniej (V) grupy gmin.

Jeśli chodzi o interesujący nas tu obszar sprzężenia edukacji i kultury to mamy następujące dane o gminie Dźwierzuty:

Tabela 1. Pozycja gminy Dźwierzuty na tle pozostałych gmin woj. warmińsko-mazurskiego („edukacja i kultura”) (sortowanie w porządku malejącym)

zmienna		2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
y ₅	Odsetek dzieci w wieku 3-5 lat objętych wychowaniem przedszkolnym	69	76	73	57	59	49	44	66
y ₆	Współczynnik skolaryzacji netto (gimnazja)	50	61	65	71	63	75	81	91
y ₇	Współczynnik skolaryzacji netto (szkoły podstawowe)	70	94	84	74	83	86	70	60
y ₈	Średnie wyniki egzaminu gimnazjalnego (część matematyczno-przyrodnicza)	b.d.	70	66	115	87	76	58	112
y ₉	Średnie wyniki egzaminu gimnazjalnego (część humanistyczna)	b.d.	110	58	112	66	61	88	113
y ₁₀	Średnie wyniki ze sprawdzianu klas VI	b.d.	46	36	86	106	76	113	36
y ₁₁	Liczba uczniów przypadająca na 1 komputer z dostępem do Internetu przeznaczony do użytku uczniów (szkoły podstawowe)	9	11	90	91	86	83	78	83
y ₁₂	Liczba uczniów przypadająca na 1 komputer z dostępem do Internetu przeznaczony do użytku uczniów (gimnazja)	22	28	50	60	55	57	52	77
y ₁₃	Odsetek szkół wyposażonych w komputery przeznaczone do użytku uczniów z dostępem do Internetu	20	18	1	1	1	1	1	1

	(szkoły podstawowe)								
Y ₁₄	Odsetek szkół wyposażonych w komputery przeznaczone do użytku uczniów z dostępem do Internetu (gimnazja)	1	1	1	1	1	1	1	1
Y ₁₅	Czytelnicy bibliotek publicznych na 1000 ludności	94	102	102	106	105	104	108	107
Y ₁₆	Wypożyczenia księgozbioru na 1 czytelnika w woluminach	12	10	27	28	34	34	35	78
Y ₁₇	Ludność na 1 placówkę biblioteczną	39	40	16	17	16	16	16	18
Y ₁₈	Księgozbiór bibliotek na 1000 ludności	106	105	111	106	106	104	104	100
Y ₁₉	Liczba imprez kulturalnych	b.d.	b.d.	8	b.d.	36	b.d.	-	53
Y ₂₀	Liczba uczestników imprez kulturalnych	b.d.	b.d.	27	b.d.	52	b.d.	-	64

b.d. – brak danych, - wartość zero

Źródło: Magdalena Wojarska Społeczno-ekonomiczne tło kapitału społecznego w gminie Dźwierzuty

Opisując społeczno-ekonomiczne tło kapitału społecznego, wzięto pod uwagę wskaźnik informujący o odsetku dzieci w wieku 3-5 lat objętych wychowaniem przedszkolnym (zmienna ta nie odzwierciedla ani jakości przekazywanej wiedzy, ani skuteczności i efektów pracy nauczycieli). W latach 2005-2012 odsetek dzieci uczęszczających do przedszkola wzrósł o 30,9 pkt. procentowych i o 1,4 pkt przekroczył średnią regionalną osiągając 43,6% (co pokazuje raczej jak źle jest w regionie a nie jak dobrze w interesującej nas gminie w całym kraju było to bowiem 70%). Potencjalnie przedszkole jest najlepszym, najbardziej skutecznym narzędziem wyrównywania różnic, tymczasem w Polsce dostęp do przedszkola różnicuje szanse dzieci ze wsi i z miast, z wyższych i niższych klas społecznych.

Dramatyczny spadek wskaźników scholaryzacji na poziomie szkół podstawowych i gimnazjów jest dowodem **zapaści systemu edukacji w Dźwierzutach**. Dane te oznaczają, że coraz większy odsetek rodziców szuka dla swoich dzieci szkół poza Dźwierzutami. Ponieważ dotyczy to

oczywiście osób o wyższym kapitale kulturowym i ekonomicznym oznacza zarazem dalszy spadek poziomu szkół (gimnazja jeśli chodzi o wynik i tak są już na samym dnie jeśli chodzi o województwo tzn. 113 na 116 jednostek).

Wypowiedzi pracowników szkół zebrane w ramach badań „Praktyki kulturowe klasy ludowej” przeprowadzone przez socjologów z Instytutu Studiów Zaawansowanych wskazują także na rosnące rozwarstwienie materialne w szkołach. Pedagodzy szkolni byli przerażeni skalą wykluczenia społecznego (m.in. przez wyśmiewanie dzieci ubogich, których nie stać na markowe ubrania i „normalne” posiłki) ze względu na status społeczno-ekonomiczny. Zgłaszali potrzebę organizacji warsztatów na temat ubóstwa, nierówności społecznych, przyznając zarazem że brak im wiedzy i kompetencji aby samodzielnie opracować takie programy.

Działania lokalnych instytucji kultury na przykładzie bibliotek i GOK

Oceniając proces włączania mieszkańców gminy Dźwierzuty w budowę społeczeństwa informacyjnego należy w latach 2005-2012 dostrzec pewne pozytywne zmiany. Jednocześnie w tym samym okresie bardzo zmalała grupa osób korzystających z bibliotek publicznych (także wobec malejącej średniej regionalnej). Odnotowano także spadek liczby wypożyczeń na czytelnika. Biblioteki mają wielu potencjalnych „klientów”, którzy nie korzystają z ich usług. Jednak niska atrakcyjność, oraz „obcość” instytucji dla docelowego odbiorcy powoduje, że osoby te nie korzystają z oferty.

Jeśli chodzi o imprezy kulturalne to doszło do ograniczenia liczby wydarzeń o 164 jednostki (z 210 w 2007 r. do 46 w 2012 r.). Może to być efekt niewystarczających środków finansowych (braku sponsorów), braku pomysłów i organizatorów czy po prostu brak zainteresowania. Niewątpliwie jednak tego typu wydarzenia mogą być istotnym narzędziem stymulowania więzi pomiędzy mieszkańcami, mogą być też sposobem włączania ich w życie wspólnoty lokalnej.

Z informacji o działaniach GOK za III i IV kwartał 2013 r. wynika, że – jeśli pominąć udział zespołów prowadzonych przez GOK w różnych konkursach oraz nagłośnienie kilku imprez szkolnych- w tym czasie zorganizowano kilka imprez ze współpracy ze szkołami lub kierowanych do uczniów szkół gminnych. Największe były imprezy sportowe w tym – wymieniony aż 2-krotnie - wielobój sportowy szkół podstawowych (27.05) i szkolne eliminacje gminne w ramach „Turnieju Orlików” (12.09). Wśród działań o charakterze edukacyjnym należy wymienić lekcję historii lokalnej „Nie od razu gminę zbudowano” przygotowaną dla uczniów Gimnazjum wspólnie z zespołem Wrzosa (27.09) oraz konkurs poetycki dla uczniów gminnych szkół (08.10) współorganizowany z Izbą Muzealną w Sąplatach, Muzeum Mazurskim w Szczytnie oraz Radiem Olsztyn. W wakacje odbyły się zaś warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży prowadzone przez członków Stowarzyszenie Tratwa z Olsztyna i Teatr im. S. Jaracza w Olsztynie.. Do tych 5 wydarzeń należy dodać organizację dyskoteki andrzejkowe dla dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego oraz młodzieży gimnazjalnej oraz współorganizację wycieczki integracyjnej dla uczniów klas V i VI z ZSP w Dźwierzutach i z Pasymia. Analiza informacji o działaniach GOK z poprzednich lat pozwala potraktować ostatnie półrocze jako dość reprezentatywne dla działań instytucji. Jakie wnioski można wyciągnąć z analizy działań?

Po pierwsze: uderza stosunkowo niewielka liczba działań realizowanych we współpracy z instytucjami edukacyjnymi oraz skierowanych do ich podopiecznych (na tle wszystkich działań realizowanych przez GOK). Jeśli przyjąć, że tym co wyróżnia gminę na tle województwa jest stosunkowo duża liczba dzieci i młodzieży w wieku szkolnym to należałoby oczekiwać intensywniejszej współpracy między GOK i instytucjami edukacyjnymi (przede wszystkim szkołami).

Po drugie: zaskakujący jest dość sztywny charakter organizowanych wydarzeń i nastawienia na organizowanie czegoś **dla dzieci/uczniów**, a nie **z dziećmi i uczniami**. Brakuje działań o charakterze partycypacyjnym, inkluzyjnym, włączających w działania przede wszystkim młodzież pochodzącą ze środowisk defaworyzowanych, młodzież z mniejszymi szansami edukacyjnymi i rozwojowymi.

R. 2 Rekomendacje

Na pierwszy plan wybija się całkowita zapaść systemu edukacyjnego w gminie Dźwierzuty (jak i całym województwie). Szkoły nie przyczyniają się to wzrostu spójności społecznej i wyrównywania kompetencji społeczno-kulturowej młodych obywateli lecz prowadzą do zwiększania i utrwalania nierówności. Nie ma szans na realizację jakiegokolwiek strategii rozwoju kultury i kapitału społecznego bez odwrócenia tego procesu. To wymaga jednak oddziaływania w kilku obszarach jednocześnie.

Konieczne jest skokowe zwiększenia uprzedzkolnienia w regionie. Upowszechnienie i podniesienie poziomu opieki przedszkolnej powinno być jednym z najważniejszych priorytetów polityki edukacyjnej władz gminy i województwa. Celem powinno być zapewnienie pełnego zaspokojenia potrzeb przedszkolnych. Oznacza to, że pełnowartościową opieką przedszkolną powinno być objętych co najmniej 90% dzieci w wieku 3-5 lat. Tu powinien być skierowany główny strumień środków unijnych i krajowych. Należy zwiększyć jakość opieki przedszkolnej przez większe nasycenie przedszkoli kadrą psychologiczną i lekarską, zmniejszenie liczby dzieci w oddziałach oraz rozwój programów kompensacyjnych na wczesnym etapie edukacji (tzn. dających więcej dzieciom z upośledzonych środowisk włączając w to oddziaływanie neurokognitywne). Wczesna edukacja ma stwarzać dzieciom warunki usuwania deficytów wynikających ze społecznego położenia rodziców. Służyć temu będzie także położenie większego nacisku na wymiar opiekuńczy edukacji (np.: w zakresie dożywiania i socjalizacji). Należy także zwiększać wpływ rodziców na ofertę przedszkola i poziom opieki. Zwiększając uspołecznienie zarządzania przedszkolem należy jednak tworzyć aktywne formy zachęt dla rodziców z grup defaworyzowanych tak aby uspołecznienie nie odtworzyło społecznych nierówności.

Przemodelować należy funkcjonowanie sieci szkolnej. Należy powstrzymać proces przerzedzania sieci szkolnej. Modelem powinny być małe przedszkola i małe szkoły wykorzystujące bogate doświadczenia organizacyjne i programowe szkół społecznych i prywatnych. Należy dążyć do zwiększenia integracji społeczności szkolnej, rozwoju współpracy między uczniami, nauczycielami i rodzicami. Pozwoli to ograniczyć anonimowość i patologie takie jak szkolna przemoc, wyśmiewanie, wykluczenie ze względu na SES. Rozwiązania te należy wzmocnić testując

możliwość łączenia roczników i tworzenia szkół bezo działowych. Zmienić należy sposób funkcjonowania społeczności szkolnych rezygnując z m.in. z tzw. pokoi nauczycielskich, osobnych toalet dla uczniów i nauczycieli. Szkoła niehierarchiczna to nie tylko szkoła demokratyczna ale przede wszystkim bezpieczna. Tylko w ten sposób można będzie odzyskać zaufanie rodziców, którzy w tej chwili wolą szukać dla swoich dzieci szkół poza miejscem zamieszkania.

Oświatowa rewolucja wymaga także doinwestowania i modernizacji bibliotek szkolnych i gminnych (np. poprzez przekształcanie ich w mediateki, integrowanie z salami komputerowymi). W celu przemodelowania szkół należy wykorzystać niż edukacyjny, który umożliwia zmniejszanie liczby dzieci w klasach szkolnych i grupach przedszkolnych. W osiągnięciu tego celu niezbędne będzie także wydłużenie czasu efektywnej pracy z uczniem nauczycieli, opiekunów, wolontariuszy, rozbudowa programów indywidualnej pracy z uczniem oraz oferty zajęć dodatkowych.

Nie uda się odbudować instytucji edukacyjnych bez zwiększenia zaangażowania rodziców w życie szkoły. Zdecentralizowany system edukacyjny należy uspołecnić tworząc rady szkoły mające realny udział w zarządzaniu placówką. Zwiększając uspołecznienie zarządzania szkołą należy tak jak w przypadku przedszkoli tworzyć aktywne formy zachęt dla rodziców z grup de faworyzowanych (klasa ludowa) tak aby uspołecznienie nie odtworzyło społecznych nierówności.

Należałoby zwiększyć solidarność między samymi uczniami. Nierówności szkolne – o których tak dużo pisałem w tym opracowaniu - nie tylko niesprawiedliwie różnicują sytuację osób o różnym pochodzeniu społecznym. Ich stała obecność w życiu szkolnym trenuje do bezwzględnej rywalizacji i skłania do akceptacji nierówności społecznych i ekonomicznych. W takich warunkach trudniej uczyć współdziałania i wrażliwości na innych. Polska nie jest liderem w dziedzinie nierówności szkolnych, ani społeczno-ekonomicznych, niepokojący jest kierunek zmian zwłaszcza tych obserwowanych w województwie warmińsko-mazurskim. Psuje się szkolna atmosfera. Uczniowie nie wierzą, że „większość osób w ich klasie jest miła i pomocna” polska szkoła zajęła przedostatnią pozycję. Wyścig szczurów tak jak przemoc krzywdzi zarówno

przegranych, jak i zwycięzców. Jedni i drudzy ponoszą psychiczny koszt rywalizacji. Umiejętność współzawodnictwa jest w życiu ważna, powinna jednak być zrównoważona przez gotowość do współpracy. Służyć temu będą jednak nie pogadanki na lekcjach wychowawczych ale właśnie przemodelowanie funkcjonowania szkół wg. recept podanych powyżej. Zbliżenie uczniów, rodziców i nauczycieli. Wprowadzenie innowacyjnych metod współpracy uczniów np.: poprzez promowanie projektów zachęcających do partycypacji w życiu szkoły i społeczności lokalnej urealnianych działaniem instytucji takich jak samorząd uczniowski, rady rodziców, powołujących do życia rady szkół oraz młodzieżowe rady gminy.

Należy rozwinąć współpracę między szkołami i instytucjami kultury. Trudno zrozumieć dlaczego w Dźwierzutach nie mogą się odbywać inicjatywy takie jak np.: „Zaprogramuj Dom Kultury”¹ polegający na włączeniu uczniów kilku szkół w rodzaj budżetu obywatelskiego organizowanego przez Dom Kultury. Uczniowie współpracując ze sobą mieli wyłonić kilka projektów które następnie mieli wykonywać we współpracy z Domem Kultury mając zapewnione środki na realizację tego projektu (w tym przypadku wygrała organizacja przeglądu filmowego oraz projekt wykonania kilku deskorolek). **W Dźwierzutach (ale i innych miejscowościach regionu) należy porzucić nieefektywny sposób funkcjonowania instytucji edukacyjnych (szkół) i instytucji kulturalnych (domów kultury) oferujących niezależnie od siebie działania dla uczniów i mieszkańców na rzecz sieci instytucji przygotowujących działania z uczniami i mieszkańcami.**

¹ Projekt „Mikrolaboratorium partycypacji: aktywizacja uczestnictwa młodzieży w kulturze” realizowana przez Fundację Pole Dialogu i Dom Kultury „Kadr” oraz uczniowie dwóch warszawskich liceów na Służewcu (LXV Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Bema oraz Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapeutycznego nr 1 „SoS”). Projekt był dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz współfinansowany przez miasto stołeczne Warszawa zob. <http://www.poedialogu.org.pl/projekt/mikrolaboratorium-partycypacji/#more-138>

Instytucje edukacyjne i kulturalne powinny także porzucić swoje przywiązanie do tego co uważają za kulturę prawomocną (akademie ku czci, kultywowanie tradycji itd.) i bardziej otworzyć się na to co za kulturę uważają ich potencjalni użytkownicy (przede wszystkim osoby o niskich kompetencjach kulturowych i zasobach), a mogą to być różnego rodzaju festyny, praktyki związane z majsterkowaniem, tradycyjną sztuką ludową ale także wykluczane z oficjalnego nurtu gatunki Sztuki (w muzyce rap ale też disco polo itd.). Między sieciami instytucji edukacyjnych i kulturalnych, a mieszkańcami powinno dojść do wymiany: instytucje otwierają się na potrzeby swoich potencjalnych uczestników, a oni obdarzają instytucje większym zaufaniem i są bardziej gotowi wziąć udział w wydarzeniach związanych z tzw kulturą prawomocną i sztuką wyższą.

Zwiększenie działań nastawionych na ogólne podniesienie kompetencji i aktywności obywatelskiej w regionie. W tym obszarze niezwykle istotne jest rozwijanie kursów kształcenia ustawicznego oraz „uniwersytetów trzeciego wieku”. To z jednej strony szansa na zasypywanie ubytków związanych z migracją wykształconej młodzieży (procesu, który w krótkim okresie jest nie do powstrzymania), a z drugiej szansa na tworzenie zaplecza z którego mogą się rekrutować wolontariusze, którzy mogą pracować z dziećmi i młodzieżą w ramach zajęć i lekcji dodatkowych zwiększając efektywność wykorzystania infrastruktury szkolnej (np.: dorośli wolontariusze „pilnujący” szkolnego boiska, sali gimnastycznej, sali komputerowej, w godzinach wieczornym i weekendy etc.).

Zaprogramowanie jakiegokolwiek zmiany w funkcjonowaniu sieci instytucji edukacyjnych wymaga pogłębionej diagnozy stanu systemu edukacji na poziomie całego województwa. Przedsięwzięcie takie powinno być zaprojektowane z rozmachem przypominającym badania zespołu prof. Fatygi. w zakresie dynamicznej diagnozy kultury przy zastosowaniu metodologii pozwalającej na analizę komplementarną. Punktem wyjścia może być analiza danych zastanych z takich źródeł jak BDL GUS, IBE, BAEL, PISA, oraz danych zbieranych przez JST różnego szczebla. W dalszej perspektywie prace takie powinny iść w kierunku opracowania raportu w rodzaju „Edukacja pod pochmurnym niebem” oraz włączenia tematyki edukacyjnej w główny nurt prac nad przygotowaniem strategii rozwoju województwa.